

KURJER WIECZORNY

Nr. 84.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 20 mk.

Sroda, 12 kwietnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem
oraz na prowincji z prze-
syłką pocztową wynosi
500 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nieparzysty
mk. 100.—, parzysty mk. 60.—, zwykłe
(po teście) mk. 40.—
Zamieszczone o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Dokąd pójść?? Kino „LUNA” „Król areny”

dramat cyrkowy w 6-ciu aktach.

Warszawa.

(Telef. od nasz. koresp.).

Ministerjum skarbu przygo- towuje akcję w sprawie ru- chu budowlanego.

P. minister skarbu Michalski zwołał na dziś specjalną konferencję w sprawie finansowania ruchu budowlanego i rozdziału kredytów na roboty inwestycyjne. Konferencja ta przyczyni się niewątpliwie do wygotowania realnych planów, umożliwiających przełamywanie idiosyncrasy budowlanej i szerzącego się bezrobocia.

Pociągi świąteczne.

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie, dla zaspokojenia potrzeb zwiększającego się przed nadchodzącymi świątami ruchu osobowego, wyprawi z Warszawy następujące pociągi dodatkowe:

W czwartek 13-go kwietnia: z dworca głównego posp. nr. 903-bis o g. 19.25 do Łwowa przez Rozwadów, posp. nr. 5-bis o g. 22.10 do Krakowa przez Zabkowice; z dworca gdańskiego osob. nr. 623 o g. 8.50 do Miawy i Iłowa; z dworca wschodniego osob. nr. 929 o godz. 9.00 do Lublina przez Dęblin.

W piątek 14 kwietnia, z dworca głównego posp. nr. 1-bis o godz. 15.4 do Krakowa przez Zabkowice, osob. nr. 13-bis o godz. 19.35 do Krakowa przez Zabkowice, posp. nr. 903-bis o godz. 19.25 do Łwowa przez Rozwadów; z dworca gdańskiego osob. nr. 623 o godz. 8.50 do Miawy i Iłowa; z dworca wschodniego osob. nr. 921-bis o godz. 10.40 do Łwowa przez Rejowiec, osob. nr. 911-bis o g. 16.40 do Krakowa przez Dęblin.

W sobotę 15 kwietnia: z dworca wschodniego osob. nr. 929 o g. 9.00 do Lublina przez Dęblin.

Rozpaczliwy czyn zdemobilizowanego.

Wczoraj o godz. 9 i pół rano do zakładu fryzjerskiego, Adama Kempczyńskiego, przy ul. Siennej nr. 77, przyszedł jakiś mężczyzna około lat 22, w mundurze wojskowym szarym, spodniach czarnych, kamaszach żółtych, sznurowanych (bez skarpetek) bez dowodów osobistych. Po ostrzyżeniu i ogoleniu nieznajomy oświadczył, że pragnie kupić brzytwę, wziął ją i, skorzystawszy z chwili gdy subjekt był zajęty drugim gościem, a właściciel rezerwy wyszedł do mieszkania przy sklepie, przeciął gardło brzytwą pociągając silnie 3 razy po szyi. Desperata w stanie bardzo ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Z toku rozmowy prowadzonej przez subjekt w czasie strzyżenia, przypuszczać należy, że jest to zdemobilizowany plutonowy 21 pułku piechoty, służył w wojsku 3 lata i w ub. tygodniu został zdemobilizowany. Nieznajomy oświadczył, że otrzymał 7-klasowe wykształcenie i że obecnie nie może otrzymać posady, a jest w krytycznym położeniu i mieszka przy ul. Żelaznej.

„Eksmisja” monarchistów.

Jak się dowiadujemy zostanie wywiezionych z Warszawy jeszcze sześciu działaczy monarchistycznych rosyjskich, a mianowicie: Mikołaj Fabryczusz, M. Kosperowicz, Julian Kobyleckij, Mikołaj baron Tyzenhauzen z żoną i pułkownik Żukowski.

Zjazd w Genui.

Ustosunkowanie sił.

GENUA, 11 kwietnia, godz. 20.50 (od specj. delegata „Kurjera Wieczornego”).

Pierwsze dwa dni obrad już pozwalają w pewnym stopniu ocenić sytuację ogólną, ugrupowanie sił i wynikające stąd horoskopy na przyszłość.

Ośrodkiem zainteresowania jest Rosja.

Niemcy, prawdopodobnie według ułożonego planu, odsunęły się na drugi plan. Wolą one mówić z innymi razem o Rosji, zamiast być przedmiotem dyskusji. W ten sposób łatwiej im będzie zdobyć sobie wygodne miejsce przy eksploatacji wschodu Europy. Delegacja bolszewicka jest właściwie tą, do której wszyscy kierują swoje pełne wyrzutów, nieufności, lub nadziei i otuchy słowa.

Co się tyczy mocarstw głównych, to napozór prowadzi bieg wypadków Francja.

Lloyd George pozostaje jakby w ukryciu, skąd jednak wywiera decydujący wpływ na obrady i pierwsze decyzje.

Delegacja francuska może się poszczycić kilku sukcesami. Starcie Barthou z Cziczierinem zakończyło oficjalnie tryumf delegata Francji. Zmusił on delegata ludowego chwilowo do zaakceptowania programu cannes'ńskiego i odparował dość celnie wymierzony strzał w sprawie rozbrojenia.

Pozatem na skutek żądania Francji, wyłoniona komisja nosi nazwę głównej, a nie politycznej.

Ale Lloyd George natychmiast zakrzęknął się dokoła obajścia tego punktu.

Wyłoniono podkomisję polityczną w której Anglia posiada większość.

To ustosunkowanie sił zda się być sympatyczne dla całej konferencji. Z jednej strony przystępuje Anglia, Włochy, Rosja i Niemcy, z drugiej Francja, mała ententa, kraje bałtyckie i Polska.

Wpływy Belgii równoważy Japonia.

Neutralni aczkolwiek, przeważnie są po stronie Anglii, nie mogą być brani w rachubę.

Napozór więc istnieje głosowo równowaga sił.

Ale trzeba pamiętać, że Polska i kraje bałtyckie są traktowane wspólnie i posiadają przeważnie jeden tylko głos.

Co się zaś tyczy małej ententy, to w bardzo wielu kwestiach przyłączy się ona na pewno do obozu angielskiego.

Siad już widać, jaką decydującą rolę odegra w Genui Lloyd George. Rola ta jednak nie jest łatwa, jeśli się uwzględni, że konferencja genueńska ma na celu doprowadzenie do ogólnego porozumienia, a nie majoryzowanie ewentualnej mniejszości, co w praktyce nie miałoby sensu. Licząc się z tem premier angielski napewno zgodzi się na daleko idące ustępstwa, co już w załagodzeniu konfliktu francusko-bolszewickiego dało się zauważyć. Cz. O.

Dyskusja pomiędzy Cziczierinem i Barthou.

Doszli oni do porozumienia.

GENUA, 12 kwietnia (A. W.) — Na posiedzeniu podkomisji politycznej zaszła ciekawa wymiana zdań pomiędzy delegatem francuskim p. Barthou i p. Cziczierinem, którzy na onegdajszym posiedzeniu plenarnym prowadzili między sobą zaciekłą dyskusję. Na posiedzeniu tem Lloyd George zaproponował, aby podkomisja polityczna za podstawę dyskusji wzięła uchwały londyńskie. Propozycja premiera angielskiego została przyjęta i na wspólny wniosek panów Barthou'a, Szancera i Cziczierina posiedzenie podkomisji odroczone na dwa dni. Wówczas zabrał głos p. Barthou i oświadczył, co następuje: „Wczoraj miałem okazję, aby oponować p-ko p. Cziczierinowi. Obecnie z zadowoleniem stwierdzam, iż między nami zapanowała zgoda. Przystudjowanie rezolucji londyńskich wymaga kilku dni czasu. Czas ten pozwoli na uzgodnienie zapatrywań”.

P. Cziczierin w odpowiedzi oświadczył: „Jestem głęboko zadowolony z oświadczenia p. Barthou. Podyktowało mu je poczucie sprawiedliwości, które ułatwi wspólną pracę”.

Prace delegacji niemieckiej.

GENUA, 11 kwietnia. (Pat.) Havas. Przed południem kanclerz Rzeszy dr. Wirth zdał sprawozdanie niemieckim rzeczoznawcom o wynikach wczorajszej konferencji. Dzisiaj po południu o g. 4 odbędzie się zebranie niemieckich rzeczoznawców. Również dzisiaj obradować będzie komisja do ułożenia porządku dziennego. Na posiedzeniu przewidziane są wybory prezydium.

Udaremnione zamiary.

GENUA, 12 kwietnia. (Pat.) Havas donosi, że Rathenau usiłował wczoraj skłonić jeden z narodów sprzymierzonych z Niemcami do dania inicjatywy poruszenia na konferencji problemów odszkodowawczych z racji raty przypadającej na koniec maja. Niemcy oświadczają w związku z wymienioną sprawą, iż obecnie są już niezdolne do wypłacenia tej raty. Agencja Havasa dowiaduje się, że zamiary Rathenau'a udaremniono.

Opinia prasy angielskiej.

LEAFIELD, 12 kwietnia. (Pat.) Radio. Prasa angielska żywo omawia pierwsze posiedzenie konferencji genueńskiej, podkreślając z zadowoleniem zgodność poglądów mowy prezydenta Facy i Lloyd George'a. „Daily News”, omawiając dopuszczenie do udziału w konferencji Rosji, podkreśla fakt doniosłego zbliżenia się między państwami, graniczącymi z Rosją a Rosją, w którym było uznanie przez państwa rządu wschodniej Europy. Uznanie to jest dowodem gotowości powyższych państw podjęcia odbudowy ekonomicznej wschodniej Europy.

Wycieczka do Rumunii.

Z inicjatywy nauczycielstwa i przy zycziwem poparciu ze strony ministerjum W. R. i O. P. zorganizowana została wycieczka do Rumunii, złożona z dyrektorów i nauczycieli szkół średnich warszawskich. Wycieczka (32 osoby) ma na celu zaznajomienie się ze szkolnictwem rumuńskim oraz zwiedzenie większych miast rumuńskich i wybrzeża morza Czarnego. Wycieczka wyrusza dziś o g. 6 w., powróci zaś do Warszawy 24 b. m.

Król serbski kawalerem „Orla Białego”.

BELGRAD, 12 kwietnia (A. W.) Posel polski p. Okecki wraz z całym personelem poselstwa został przyjęty na uroczystym posłuchaniu przez króla Aleksandra i wręczył mu order „Orla Białego”.

Dokąd pójść??

Dziś

Kino „ODEON”

Kobieta ze sztyletem

Mozzuchin i Olga Gzowska.

Żądania górników w Westfalii.

KATOWICE, 12 kwietnia (PAT). Donoszą z Westfalji, że górnicy tamtejsi postanowili zażądać nowe znaczne podwyższenie zarobków, co pociągnie za sobą wzrost cen węgla.

Rokowania genueńskie.

GENEWA, 12 kwietnia (PAT). Dziś odbędzie się publiczne posiedzenie konferencji niemiecko-polskiej, na którym prezydent Cailander oznajmi swoją decyzję w sprawie likwidacji dóbr niemieckich, znajdujących się w polskiej części G. Śląska.

Niemcy muszą płacić.

PARYŻ, 11-go kwietnia (PAT). Komisja odszkodowawcza obradowała nad odpowiedzią niemiecką. Wszyscy członkowie są zdania, że Niemcy nie mogą uchylić się od uiszczenia wyplat przypadających co 10 dni, gdyż są najzupełniej w możności zobowiązanie to wypłacić.

O pokój grecko-turecki.

WIEDEN, 12 kwietnia (PAT). „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: Ameryka, Francja i Włochy odrzuciły kontrpropozycję tureckich nacjonalistów, wskazując w szczególności na to, że opuszczenie Anatolii przez wojska greckie nie może wskazywać wstępnego rozstrzygnięcia, ponieważ kwestia ta nadaje się do rozpatrzenia na konferencji pokojowej.

Wykrycie spisku komunistycznego na Węgrzech.

BUDAPESZT, 12 kwietnia (A. W.). Policja wykryła wielki spisek komunistyczny. Aresztowano 12 osób. Spisek był wymierzony przeciwko obecnemu ustrojowi Węgier.

Rozmowa krakowskiej strzeli radiotelegraficznej z Genuą.

KRAKÓW, 12 kwietnia (A. W.) „Il. Kurjer Codzienny” donosi, że wczoraj krakowska stacja radiotelegraficzna po raz pierwszy rozmawiała z Genuą. Rozmowa była bardzo niewyraźna. Gdy zaczęto badać przyczynę, okazało się, że w przyjmowaniu depesz przeszkadza stacja niemiecka w Hannoverze.

Odezwa przywódców b. rządu gruzińskiego.

WARSZAWA, 12 kwietnia (tel. od nasz. kor.) Przywódcy dawnego rządu gruzińskiego pp. Zordania i Czcheidze ogłosili w Paryżu odezwę w imieniu narodu gruzińskiego, w której oświadczają, że sowieci gruzińskie zostały powołane bez udziału narodu gruzińskiego, że niema w nich ani jednego robotnika, ani właściciela gruzińskiego. Wszyscy ich członkowie są agentami Moskwy, wykonującymi jej wolę i rozkazy.

Trudny eksperyment

W dniu otwarcia konferencji genueńskiej warto uświadomić sobie zasadnicze i pierwsze motywy, które natłoczyły angielskiego premiera myśla o zgromadzeniu dotychczasowych wrogów i sojuszników na wspólne narady.

Właściwa inicjatywa należy się amerykańskiemu prezydentowi Hardingowi. W momencie, w którym konferencja waszyngtońska, wymierzona głównie przeciwko przewadze systemu angielsko-japońskiego na oceanie spokojnym, zagrażała podważeniem wytycznych polityki wielko-brytyjskiej, dyplomacja angielska uznała chwilę tę za odpowiednią do stworzenia w Europie nowego systemu politycznego z przewagą i dominacją interesów angielskich.

Wydawało się wówczas angielskiemu premierowi, że na drodze dyplomatycznej osamotnienia Francji, potrafi osiągnąć najłatwiejsze sukcesy. Rozpoczęto przejrzystą a niebezpieczną grę, polegającą na jawnych i tajnych układach między Berlinem a Londynem, mających na celu postawienie dyplomacji francuskiej w sytuacji przymusowej. Równoległe z tem, linia polityczna w stosunku do rządu sowiektów coraz wyraźniej odchodziła się od sojusznictwa metod postępowania, a na gruncie włoskim starano się zresztą wyzyskać dyssonanse francusko-włoskie, jakie ujawniły się na konferencji waszyngtońskiej.

I istotnie ta metoda dyplomacji Lloyd George'a odniosła zwycięstwo w Cannes, na konferencji z Briandem. Ale zwycięstwo to było krótkotrwałe. Szybciej aniżeli można było przypuszczać, — gdyż jeszcze w czasie rokowań, — Briand zmuszony był do ustąpienia, a na widowni politycznej stanął Poincaré, który rozwinął wielką, na szeroką skalę pomyslaną akcję, mającą przede wszystkim na celu osłabić ostrze konferencji genueńskiej, skierowane przeciwko najżywniejszym interesom Francji i kwestji odškodowań.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy, sprawa konferencji genueńskiej przechodziła rozmaite etapy. Była przedmiotem tajnych i jawnych not dyplomatycznych, konferencji przedwstępnych, narad, studiów rzeczoznawców, konsolidacji dyplomatycznych i ustalania programów. Systemowi polityki angielskiej przeciwstawił Poincaré system polityki francuskiej. I doprowadził do tego, że mimo pozornie utrzymanego programu, ustalonego w Cannes, konferencja genueńska, poza jedną sprawą polityczną, jaką jest kwestja uznania Rosji de jure, nie będzie zajmować się oficjalnie żadnym zagadnieniem, związanym lub wynikającym z

istniejących traktatów. Tylko sprawy gospodarcze, transportowe i finansowe mają być przedmiotem uchwał i rezolucji.

Ale nie ulega wątpliwości, że ten oficjalny program konferencji jest tylko szyldem i zasłoną dla najistotniejszych zagadnień polityki międzynarodowej i że niezawodnie na tym pierwszym, największym w dziejach, kongresie zetrą się najsprzeczniejsze interesy i najróżniejsze interpretacje istniejących umów.

Już dzisiaj jednak stwierdzić należy, że Francja przystąpiła do tej konferencji z całą świadomością trudnych zadań i z całym arsenałem środków zapobiegawczych. Zmobilizowała i zorganizowała dyplomaty znie mała entente, zdobyła dla niej i dla Polski stanowisko równorzędne zinnymi państwami i doprowadziła do tego, że w kongresie mocarstw europejskich, stworzyła dla siebie i dla nowopowstałych państw gwarancję przeciw wszelkim niespodziankom, niewątpliwie przez dyplomację angielską przygotowanym.

Wstępne obrady i uroczyste przemówienia przedstawicieli rządów stanowiły niejako przygrzewkę do późniejszych dialogów i rzuciły światło na namietności i nastroje, jakich widownia będą międzynarodowe obrady. Kiedy w inauguracyjnym przemówieniu, delegat Francji, Barthou, poruszając kwestję rozbrojenia, zwrócił uwagę na groźny militarizm rosyjski i niebezpieczeństwo jego konsekwencje dla europejskiego pokoju, spotkał się natychmiast z namietną repliką Czerwina, który zarzucił, że sprawa rozbrojenia nie jest przedmiotem obrad konferencji, że stanowi element polityczny, który w myśl programu, miał być z niego wykluczony. Z trudem tylko udało się przewodniczącemu obrad, włoskiemu prezydentowi ministrów, zażegnać burzę.

Ale już ten przykład świadczy, jak trudnym do rozwiązania jest eksperyment genueński, ile taktu, wytrwałości, energii i dobrej woli potrzeba, aby przy pierwszej sposobności nie doprowadzić do rozbięcia i uchronić Europę od chaosu, któryby jej zagrażał, gdyby 454 delegatów, wszystkich państw rozjechało się bez znalezienia wspólnej platformy dla gospodarczej odbudowy Europy.

Odpowiedzialność, jaką wziął na siebie Lloyd George, zwołując międzynarodową konferencję, jest tak wielka, że nie znajduje wprost przykładu w historii.

Czy nie pośpieszył się zbyt z wykonaniem tego eksperymentu, najbliższa przyszłość pokaże.

B.

O zmiany w umowie warszawskiej.

RYGA, 12 kwietnia (Russpress) Z Helsińskiego donoszą, że ponieważ rząd fiński postanowił przeprowadzić dyskusję nad umową, zawartą w Warszawie dopiero po konferencji genueńskiej, prezes ministrów Wennoła projektuje zwołanie w Genui nowej konferencji państw bałtyckich w celu dokonania zmian w niektórych punktach umowy warszawskiej.

Krematorium — towarzystwem akcyjnym

Wedle doniesień pism czeskich, w Ofomunicu ma powstać krematorium założone na zasadach towarzystwa akcyjnego. Na mocy nieprzyjętych jeszcze dotąd statutów, miasto jest zobowiązane corocznie wypuścić w obieg i zakupić 150 akcji. Kapitał akcyjny będzie wynosił 600.000 — 800.000 koron.

Z Rosji.

Konflikt między Budiennym i Trockim.

Prasa rosyjska w Berlinie przytacza kilka faktów, zakrawających na anegdotę.

Najwyższa rada wojenna poleciła dowódcy armji kaukaskiej, Budiennemu wysłanie instruktorów wojskowych, rekrutujących się z szeregów czerwonoarmiejców do szkół wojskowych w Moskwie i Charkowie, gdzie mają przejść skrócony kurs nauk. Na rozporządzenie to Budienny miał odpowiedzieć: „W mojej armji niema analfabetów, młodzi instruktorzy zostali wyszkoleni przez instruktorów sztabu jenerałnego i nie widzę potrzeby pozbawiania się potrzebnych mi oficerów”.

Prezes rady, Trocki wysłał po otrzymaniu tej odpowiedzi drugą depeszę do Budiennego, groząc mu w razie niezastosowania się do rozporządzenia oddaniem pod sąd.

W odpowiedzi na drugą depeszę Budienny oddepesował: „Powierzona mi armja płonie pragnieniem wysłuchania bezpośrednio kursu sztuki wojennej z ust towarzysza Trockiego, znawcy taktyki i strategii wojennej. Proszę o przygotowanie odpowiedniej ilości tablic i materiałów, mieszkań w Moskwie dla całej armji kaukaskiej, z którą nie omieszkać przybyć”.

W rezultacie tej wymiany ujętych depesz Trockiego zaproponował radzie wojennej odwołanie Budiennego z zajmowanego stanowiska, lecz propozycja jego została odrzucona.

Incydent powyższy wywołał wielkie poruszenie w Moskwie, ponieważ od lat czterech Trocki po raz pierwszy poniósł porażkę.

Komunizm w niebezpieczeństwie.

„Krasnaja Gazieta” drukuje alarmujący artykuł, dowodząc, że komunizm w Rosji ledwie dyszy pod naciskiem kapitalizmu.

Największe niebezpieczeństwo, podług dziennika, grozi ze strony przedsiębiorcy rosyjskiego, który wtargnął do raju komunistycznego z niezwykłą energią i śmiałością. Znaczna ilość robotników wciągnięta została do przedsiębiorstw prywatnych, które rozwijając się tamia front komunistyczny.

„Nie zdajemy sobie dokładnie sprawy z tego ruchu, nie znamy nawet dokładnie liczby robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych, wiadomo tylko, że jest ich dużo. Podług obliczeń zinnego w „Prawdzie”, w samym tylko okręgu moskiewskim 50.000 robotników pracuje w przedsiębiorstwach prywatnych.

W grudniu r. z. przedsiębiorstwa prywatne na Ukrainie sowieckiej zatrudniały 90 tysięcy robotników, należy więc przypuszczać, że liczba ta wzrosła jeszcze dotąd.

W Charkowie przemysł prywatny zatrudnia 25.000 robotników, czyli pokazuje odsetki proletariatu miejscowego. Liczby te, pisze „Krasnaja Gazieta” nie są zupełnie ścisłe, lecz dokładnie charakteryzują sytuację. Musimy przyznać, że przemysł prywatny zabrał nam w miastach 25—30 proc. proletariatu przemysłowego”.

Taki stan rzeczy, zagraża podług opinii dziennika, w najwyższym stopniu sprawie komunistycznej. Liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle prywatnym jest liczbą dezertów z partji komunistycznej i związków zawodowych. Sposób, w jaki odnoszą się oni do spraw politycznych jest raczej ujemny; ani partja, ani rząd sowiektów nie może liczyć na ich poparcie.

Statystyka wyznań religijnych w Piotrogradzie.

Dzienniki sowieckie komunikują, że w Piotrogradzie, liczącym 800.000 ludności jest ludzi: 250 prawosławnych, 250.000 — różnych innych wyznań i 300.000 osób, które zarejestrowały się jako bezwyznani.

Paryskie listy teatralne.

(Korespond. własna „Kurjera Wieczorn.”).

III.

Paryż, w kwietniu.

Ujrzeliszy tu świeżo dwie sztuki, tłumaczone z rosyjskiego.

Jedną z nich: „Złota księga miłości” jest przebitą komedią Aleksandra hr. Tołstoja, odegraną przez teatr „Vieux Colombier”.

Komedia ta w temacie ma pewną analogię do rostandowskich „Romantycznych”, granych właśnie w teatrze „Porte Saint-Martin”.

„Złota księga miłości” (tytuł przekładu brzmi właściwie: „L'Amour, Livre d'Or”) jest, jak i „Romantyczny” gawędką o miłości, łączącą w sobie sentymentalne iluzje młodzieńcze, szłał poezji konwencjonalnej, w którą się zazwyczaj stroi swe pragnienia i uczucia, a jednocześnie odwrotną stronę medalu — rzekomą zdrowy rozsądek ludzi, rzekomo rozsądnych, oraz ich tak zwane doświadczenie, niemniej irracjonalne i utożsamiające się z realizmem, jak nieokreślony zapal młodych.

Gdzież jest prawda? Wszędzie i nigdzie, najprawdopodobniej.

Autor nie daje na to pytanie odpowiedzi. Bynajmniej nie jest pewnym, czy rozsądek jest możliwy w miłości, a jeszcze mniej pewnym, czy gdyby był, dałby szczęście prawdziwe... Bezspornie, starzy znów tak się nie mylą, ale i młodzież niewątpliwie ma rację. Ale to całe szczęście dla teatromanów, że ta kwestja jest nie do rozwiązania, gdyż w przeciwnym razie nie powstałoby 9/10 sztuk, i teatry musiałyby z braku repertuaru zamknąć swe podwoje...

Rzecz się dzieje za szczęśliwych czasów Rosji pod berłem Wielkiej Katarzyny. Muzyki jęczyli pod ojcowskim batem swych panów, zaś jednocześnie dwór był cały przepojony, zbalsamowany francuskimi ideami i obyczajami.

Humanitarna uczuciowość roztkliwiała umysły, serca opano- wywały miłosne pragnienia; piękne oczęta wilgotniały z rozczulen- nia, śliczne gardziółki gruchały przemile... Lecz w głębi zaścian- ków prowincjonalnych starzy do- brzy panowie włóczyli spoglądali na- te nowatorstwa z niechętnym ze- zem i nie pojmowali, czego się im- temu światu właściwie zachciewa.

Stąd... „Złota księga miłości”... Młoda księżniczka, córka chrześ- na cesarzowej wyszła za starego księcia, „Złota księga miłości” — to prezent od cesarzowej, modny almanach, którego każda stronica tchnie zmysłami i namietnością. I księżna wzdycha. A i mąż wzdycha również, lecz w innej tonacji, wobec tych dziwnych zmian, którą ta przeklęta książeczka wprowadziła.

Albowiem książka ma podtytuł: „Almanach miłosny, którego ce- lem jest nauczyć obyczaj wytwor- nego świata dzieci szlacheckie pici obojga”. Księżnie książka tak zawróciła w głowie, że umie ją na- pamiętać i stara się znaleźć zastosowa- nienie w życiu dla wskazówek zawartych w książce. Czyny to z- zapałem i bajeczną naiwnością.

Stoi się w „robe ronde” stylu Watteau, w upudrowaną perukę, mówi tylko kwiecistym językiem i cała dyszy tliwą czułością. Chcac załudnić park swój nimfami i sa- tyrami przebiera swe służebne i parobczaków, każe: onieśmielonym i niezdarnym wieśniakom płaszc- dokoła niej i śpiewać pieśni mi- łosne.

Uwleczona różami z koronko- wym „fichu” zarzuconym na ra- ramiona, spogląda marzycielsko na gwiazdy, wzdycha, usycha z mi- łości nieznanej i gani swego o- ciężałego małżonka, który bynaj- mniej nie wykazuje zainteresowa- nia tą grą w ciuciubabkę...

Piękny pocziwina, nie tyle wolnomyśliciel, ile wolno myślący, bazarndy stosuje środek ostateczny: pieśń zachwycające ciało swej młodej małżonki... kijaszkiem, uży- wany do tegoż celu już przez jego dziada i pradziada wobec opornych żon.

Lecz, jako że to czasy postępu, piękna dama, odplaci niebawem

ziemiu mężowi za baty — przy- prawieniem mu rozków, i to nie- takich jakie przypinała parobczak- kom, udającym satyrów, ale tych innych, mniej widocznych, lecz o ileż bolesniejszy...

Oto przybywa piękny oficer, adiutant cesarzowej, porucznik Saw- liszyn, zwiastując bliski przyjazd cesarzowej. Wywiera głębokie wrażenie na pięknej damie. I ona na nim także. Ma dworskie ma- niery i wytwornie cedi najczulsze wyrazy. Szybko zdobywa księżną, która śni na jawie, widząc ziszcze- nie swych najmielszych marzeń...

Tylko, że księżna ma brzydki zwyczaj przerywać swem zjawia- niem się szepty miłosne w naj- czulszym momencie...

Co gorsza, Sawliszyn jest właśnie obecnym faworytem cesa- rzowej i gdy ta przybywa... Rywa- lizacja, izz, rozpacz... Lecz cesa- rzowa jest wspaniałomyślna i łas- kawa. Rezygnuje z faworyta na- korzyść swego chrześniaczki, w do- datku uwołac księcia do stolicy na posadę przy dworze...

Zadziwiająco subtelna, powabna i wycieniowana jest intryga sztuki nie w sytuacjach coprawda, lecz w psychologii miłosnej, i w ten sposób oddalamy się od poczi- wych „Romantycznych” Rostanda, którzy tylko sytuacyjnie upodo- bniają się czułym łobuziakom ro- syjskim.

Pewna gorycz przebacząca, pewne korne poddanie się rzeczy- wiści, nawet gdy rzeczywistość ta jest radością, wszystko to na- daje komedji więcej rosyjskości, niż imiona i kostiumy, pięknie wykonane według pomysłu art-mal. Sudiejkina. Odegrano sztukę do- skonałą pod sprawną batutą wy- bitnego reżysera-reformisty pana Jacques Copeau.

Kończy wieczór „arlekinada Jewroinowa p. t. „La Mort Joy- euse”, ukazująca nam Arlekina w ostatniej godzinie życia zachowu- jącego swój humor filuterny a nie- fraboliwy, ten humor, dzięki któ- remu wiódł żywot łatwy, wesoły, miły. Nieco przydługie przemowy grających zwalnają tempo akcji. A szkoda: jest to bowiem przemily szkic na stary temat o „śnie życia”, ujęty głęboko i niebanalnie, w którym również młoda się dosły- sząc przytłumionego oddźwięku strun, tak drogich duszy rosyj- skiej.

Arlekin bierze śmierć na wesoło, jak brał życie, a jednak jeden ko- niec zarówno dla odważnych i śmiałych jak dla przeznornie tchó- rzliwych...

Uczucie ironicznej równości losów podkreśla autor nie bez- pewnej przekonującej mocy.

Scena, w której Arlekin wydaje ostatnie tchnienie w ramionach Kolombiny, wywiera bajecznie — estetyczne wrażenie. Śmierć we własnej osobie służy kochającym się za parawan...

Kończąc swój przegląd życia teatralnego w Paryżu, muszę stwier- dzić, że nie stoi ono na wysokim poziomie.

Oprócz „Ostatniej godziny don Juana”, pośmiertnego dzieła Ro- standa, któremu poświęciłem spe- cjalną korespondencję oraz kilkaprzy- toczonych wyżej przekładów rosyj- skich panuje wszechwładnie sztuka bulwarowa, coprawda tak prze- pysznie tu grana, że można jej wiele przebaczyć.

Miejscowi reformatorzy pp. Copeau, Lugné-Poe oraz Gémier na razie nie ziszcili pokładanych w nim nadziei. Obiecują wiele na wiosnę... A no, zobaczymy...

Adam Rybicki.

Suknie i palta

damskie ostatnie faso- nów sprzedaje firma Szmehel i Rozner Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160, najtaniej.

FELJETON.

Moja encyklopedia.

—o—

Ze względu na to, iż pewne wyrazy mają u nas znaczenie dwu znaczne, co ludzi lojalnych nieraz wprowadza w błąd i jest przyczyną godnych pożałowania nieporozumień — ułożyłem dla tej kategorji czytelników „Kurjera Wieczornego” krótką encyklopedję. Można ją czytać z równym powodzeniem z góry do dołu, jak od dołu do góry.

A. Areszt. Lokal wyłączony z pod dobrodziejstwa dekretu o ochronie lokatorów. Tem się różni od innych lokali, iż trzeba dokładać usilnych starań, aby otrzymał zeń eksmisję.

B. Bałagan. Instytucja dosyć popularna w Polsce. Nie należy jej mieszać z pewnemi urzędami państwowymi.

Bóg. Wyraz nieznan w ambasadzie polskiej w Paryżu.

C. Cymbał. Patrz pod „mister”.

Cło. Patrz pod łapówka.

Cellat. Patrz pod „gospodyni”.

Cebula. Patrz pod „kwęstja żydowska”.

Człowiek. Okaz rzadko spotykany w Polsce.

D. Dekolt. Najważniejsza część kobiety. Jeśli jest zakryta nazywa się szyją, pleciami, piersiemi, trochę niżej i jeszcze inaczej: **F. Fijot.** „Ma fijota” — za wodowa choroba ministerjalna.

Filharmonja. Patrz pod „katarynka”.

G. Genna. Patrz pod „bluff”.

Galicja. Część Polski, gdzie znajduje się wylegarnia doktorów i hrabiów.

H. Hałsa. Patrz pod „obradę sejmową”.

Histerja. Patrz pod „kobieta”.

Honolulu. Patrz pod stosunki polskie.

Hendeleś. Zapoznany ge-

gnusz poetycki.

I. Intendentura. Patrz pod „proces”.

Idjota. Indywiduum typowe dla łódzkiego „high-life’u. Po tem go łatwo poznać, iż uważa się za mądrzejszego, niż inni. Ma powodzenie u kobiet.

K. Klub. Patrz pod „chemin de fer”.

Karnawał. Pora roku, kiedy się ژه, pije, tańczy, żarcza i poci.

Kapusta. Część mózgu wy-

sokich dygnitarzy państwowych.

Król. Nazwa człowieka, który podczas wojny europejskiej stracił zawód.

Kara. Wyraz gęsto spotykany w komunikatach urzędu walki z lichwą i spekulacją. Poza tem praktycznego znaczenia nie ma.

L. Liga. Może być „Przeciwgruzli-

cza” wtedy jest pożyteczna; może być także „Narodów” — wówczas jest szkodliwa.

M. Minister. Człowiek dosyć rozpowszechniony w Polsce.

Największą zastęgę oddaje dla kraju wtedy, kiedy ustępuje. Poza tem jest to człowiek, na którego może każdy bezkarnie wywnęślać.

Miłość. Wyraz owielu znaczeniach. Z miłości ludzie się rodzą, żenią, trują, umierają, a nawet utrzymują. Chociaż miłość sama przez się jest niewyczerpana, to jednakże najbardziej się ludzie przez nią wyczerpują. Niektóre kobiety tak się śpieszą, iż na miłość „leca”. Wtedy zwykle coś gubią. Kobieta wychodzi z miłości za mąż wtedy, jeśli nie ma pieniędzy.

Małpy. Zwierzęta, które bardzo chętnie spacerują po Piotrkowskiej, przesiadują w kawiarniach, chodzą na koncerty. Myć się nie lubią, chociaż często wyjeżdżają nad morze (Zoppoty).

Miraż. Patrz pod „danina”.

N. Nul. Patrz pod „działacz łódzki”.

O. Oltarz. Miejsce do którego wzdychają kobiety. Mężczyźni go starannie unikają.

Ochłan. Patrz pod „deficyt państwowy”.

P. Policja. Niewyczerpany temat dla feljetonów i komedjopisarzy.

Policzek. Patrz pod „Sądziwicz”.

Porządny. Jeśli mężczyzna patrz pod „wariat”; jeśli kobieta patrz, gdzie możesz.

Panna. Typ kobiety, który powoli zanika w Łodzi. Powyżej 16 lat trafiają się bardzo rzadkie okazy.

Rada. Może być „Miejska”, „Ambasadorów” i t. p. Pochodzi od wyrazu „na-rada”.

Pianista. Patrz pod „Paderewski”.

S. Ser. Ulubiona potrawa humorystów.

Szyller-Szkodnik. Uczony w Polsce.

T. Teatr. Patrz pod „zakład pogrzebowy”.

Tramwaj. Miejsce, gdzie może być każdy zwinny.

W. Woń. Patrz pod „powietrze łódzkie”.

Z. Zd. Najpopularniejszy temat rozmów w wagonach i tramwajach.

W. Lak.

CO DZIEŃ NIESIE?

KWIECIEŃ

12

ŚRODA

Dziś: Wiktor, Dam.

Intro: Hermenegildy.

Wschód słońca o g. 5.50.

Zachód słońca o g. 7.25.

Wschód księżyca o g. 5.48 pp.

Zachód księżyca o g. 7.27 r.

Długość dnia g. 13.35.

Przybyło dnia g. 5.31.

Zadania zwyżki płac w przemyśle.

—o—

Wobec zgłoszenia przez robotników żądań o podwyżki płacy zarobkowej, prawie we wszystkich działach przemysłu, rada centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, biorąc pod uwagę, iż płaca zarobkowa jest czynnikiem wywierającym nader silny wpływ na stan drożyzny, uchwaliła zalecić zrzeszonym organizacjom:

1) aby tylko w przypadkach gdy zachodzi tego konieczna potrzeba były stosowane podwyżki płacy zarobkowej, przyczem wysokość przyznanej podwyżki nie powinna być wyższa od wzrostu drożyzny w danej miejscowości;

2) aby nie stosować podwyżek w tych działach przemysłu, które szczególnie wysoko opłacają swych robotników.

Błędne pogłoski o wstrzymaniu przez P. K. K. P. pożyczek przemysłowych.

Pogłoski o wstrzymaniu przez P. K. K. P. udzielania pożyczek przemysłowych nie odpowiadają prawdzie. Dyrekcja P. K. K. P. pożyczek tych udziela nadal celem umożliwienia fabrykantom krajowym sprowadzania potrzebnego im surowca zagranicznego. W udzielaniu ich zaszyły jednak o tyle obstrzeżenia, iż starające się o pożyczki te firmy muszą wykazać dowody, że nie magazynują dawnych swych zapasów produktu gotowego, celem stworzenia sztucznego ich głodu, a co za temidzie i podbicia ich cen.

I-sza wielka loterja artystyczna.

Jest to loterja Kooperatywy związku polskich artystów plastyków, w Warszawie (Ujazdowska 30).

Młoda ta, bo zaledwie od roku istniejąca instytucja liczy już w swych szeregach niemal wszystkich polskich artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików i t. p.

Zamierzenia i cele kooperatywy mają doniosłe znaczenie dla handlu, przemysłu i finansów państwa, to też spodziewać się należy, że sympatyczna ta impreza znajdzie żywe poparcie we wszystkich sferach społeczeństwa tembardziej, że cena biletu wynosi tylko mk. 500, do rozlosowania zaś przeznaczono dwieście dzieł najwybitniejszych mistrzów polskich, ogólnej wartości mk. 12.700.000.

Co utrudnia nawiązanie stosunków z Rosją.

W Warszawie i Łodzi liczne siery przemysłowe i kupieckie skarżą się na trudności, które są im

stawiane przez przedstawicieli Rosji i Ukrainy sowieckiej w sprawie udzielania pozwoleń na wjazd do Rosji lub Ukrainy.

Stosunki handlowe z republikami sowieckimi dotąd będą niemożliwe dla Zachodu do podjęcia, dokąd rząd sowiecki będzie nieprzejednanym co do udzielania wiz dla kupców i przemysłowców, którzy pragną nawiązać te stosunki z krajami sowieckimi.

Konwencja o ruchu samochodowym.

W roku ubiegłym rzeszopolita polska przystąpiła do międzynarodowej konwencji paryskiej z 1909 r., dotyczącej ruchu samochodowego.

W związku z tem departament ceł minister um skarbu wydał rozporządzenie regulujące ruch samochodowy, motocyklowy i rowerowy przez granicę rzeszopolitej polskiej, przyczem upoważnił automobilklub polski w Warszawie do wydawania zarządów zagranicznych klubów turystycznych świadectw, zwalniających członków tych klubów od obowiązku płacenia lub deponowania cła od samochodów i motocykli przy przyjeździe do Polski na czasowy pobyt.

Ucieczka urzędników.

Do liczby wielu hołaczek, w jakie obfitują nasze urzędy państwowe, przybywa jeszcze jedna, a mianowicie — brak odpowiednich kandydatów na stanowiska urzędnicze, zwłaszcza zaś na stanowiska kierownicze.

Przyczyną tego zjawiska są zbyt małe pensje urzędnicze. Wobec skromnego i niewystarczającego dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb uposażenia, urzędnicy zdolniejsi uciekają z urzędów, a na ich miejsce niema odpowiednich kandydatów.

Najwięcej nieobsadzonych posad można zauważyć w sądownictwie i w okręgach ziemskich, które muszą być objęte przez fachowców.

Oczywiście — nie można się dziwić, że przedewszystkiem fachowcy opuszczają swoje stanowiska służbowe. Z konieczności to robią, ponieważ każdy z nich, pracując w instytucji prywatnej, może zarobić do 200.000 marek, gdy tymczasem, będąc urzędnikiem, zarabia najwyżej 80—95.000 marek.

Zjawisko ucieczki urzędników z posad należy do kategorii smutnych zjawisk i niewesoło mówiących o przyszłości państwa państwowej. Rząd tylko może temu przeciwdziałać. Dlatego też wszyscy obywateli oczekują akcji zapobiegawczej z jego strony.

Jak przysięgają żołnierze polscy?

Artykuł 6-ty ustawy o obowiązkach szeregowców wojsk polskich określa tekst przysięgi względnie uroczystego przyrzeczenia, jakie każdy żołnierz do wojska wzięty składa przedłożonej władzy. Chrześcijanie wszystkich wyznań przysięgają „Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynej”, być wiernym Ojczyźnie i t. d. Niechrześcijanie prócz mahometan przysięgają „Bogu Wszechmogącemu”. — Mahometanie „Panu Bogu Jedynej”. Dosłowne brzmienie przysięgi mahometañskiej jest następujące:

„Przysięgam Panu Bogu Jedynej być wiernym Ojczyźnie mej, rzeszopolitej polskiej, chorągwi wojskowych nigdy nie odstąpić, stać na straży honoru żołnierza polskiego, prawu i prezydentowi rzeszopolitej być uległym. rozkazy dowódców i przełożonych wiernie wykonywać, tajemnicę wojskowych strzec, do ostatniego tchu w piersiach za sprawę Ojczyzny mej walczyć i wogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać, jak prawy żołnierz polski.”

Borcesium Mine Ailachivy veresulihifeelhez ma a hefdetafeum min mulariurkine Blitagi Wahtagi Talagi. Amin.”

Żołnierze bezwyznaniowi przysięgają uroczystie być wiernym swojej ojczyźnie, a menonici przysięgają jej wierność.

Importowane produkty mleczne.

W sklepach prywatnych pojawiły się w znacznej obfitości sery durskie, holenderskie i szwajcarskie.

Jak Europa walczy z głodem mieszkaniowym.

W Anglii.

Z początkiem 1921-go r. władze komunalne przystąpiły do budowy 67.465 domów, z których w kwietniu tegoż roku było na ukończeniu 12.501.

W tym czasie stow. użyteczności publicznej rozpoczęły budowę 2970 domów, z których w lipcu 920 było ukończonych. Liczba budowli prywatnych, budowanych z pomocą subwencji rządowych, dosięgła liczbę 6.540.

Liczba projektów, wykonanych przez budujących prywatnie, zgodnie z normami, ustalonymi dla subwencji rządowych, wynosi 28657.

Średni koszt domu o 90 m. zabudowania, w świetle umów wnoszą w grudniu do 902 £.; do tego należy dodać £. 100; na ulice i melioracje 50 £., parcelację 20 £., honorarium architekta i za dozór 30 £.

W końcu stycznia 1921 r. liczba planów, złożonych do zatwierdzenia, dosięgła 274.044.

Wysokość pożyczek rządowych, przyrzeczonych na budowę domów od 1.4 — 1919 do 31.12 — 1920 dosięgła kwoty 775.317.805 £.

Instytucje publiczne zostały zaproszone do udziału w tej pożyczce do wysokości £. 3.664.656, resztę miały pokryć gminy z pomocą hipotek, emitowania obligacji etc.

W roku 1919 powołany został specjalny komitet w celu obmyślenia nowych metod budowania i nowych materiałów budowlanych.

We Francji.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

W następstwie uchwalenia prawa zasadniczego z 23.12 — 1912 r. rozpoczęła się działalność m. Paryża, departamentu Sekwany oraz biur municypalnych i departamentalnych dla spraw mieszkaniowych, która do chwili sprawozdania niniejszego wykazała się liczbą 5.779 mieszkań wykończonych i 8322 rozpoczętych.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym zarówno w dziedzinie walutowej, jak i papierów dywidendowych ruch słaby.

Transakcji dokonano niewiele. Kursy niezmienione.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3770—3757.50.
Franki fr. 546.50
Marki niem. 13.37.

Czeki i wpłaty.

Belgia 321—322.50
Berlin 13.15—13.
Gdańsk 13.15—13.10
Londyn 168.50—167.25.
Nowy Jork 3740—3747.50
Paryż 349.50—351
Praga 76.75
Wiedeń 50.50—50.
Szwajcaria 747.
Włochy 202.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 270.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 60—60.50.
5 proc. oblig. m. Warszawy 300
5 proc. Łodzi 205
5 proc. poz. przezorn. 96.50

Akcje.

Bank Dyskontowy 4125.
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3550—3450
6-jej emisji 3200—3300.
Bank Zachodni 2100.
Cukier 29750.
Drzewo 1825
Węgiel 25700.
Lilpop 3875—3850.
Ostrowiec 8500—8475.
Rudzi 2615—2590.
Starachowice 6550—6525.
Modrzejewski 2900
Zyrardów 76000
Borkowski 1360.
Bracia Jabłkowski 1800—1810
Żegluga 2250—2200
Polska natta 2150—2105.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 11 kwietnia. Marka polska 7.53 i pół—7.56 i pół. Przek. na Warszawę 7.61—7.64, na Poznań 7.63 i pół—7.66 i pół.

BERLIN, 11 kwietnia. Marka polska 7.80, przekaz na Warszawę 7.70.

KATOWICE, 11 kwietnia. Kurs marki polskiej w obrocie bankowym wynosi dzisiaj 7.90.

ZURYCH, 11 kwietnia. (PAT). — Warszawa 0.13.50.

GENEWA, 11 kwietnia. Marka polska 0.13.50.

PARYŻ, 11 kwietnia. Marka polska 0.29.

TEFFI.

MICHAŚ.

Michaś obudził się i strasznie się zdziwił: zamiast wesółych, błękitnych ścian swego pokoiku ujrzał jakiś mały ciemny pokoik, w którym znajdowało się kilka osób.

— Wrzeszczę czy nie wrzeszczę? — zamyślił się na chwilę. Ale wnet pojął, że jedzie koleją, co stanowiło dlań największą przyjemność w życiu.

Pojął, wierzgnął nóżkami i począł z siebie wydawać nieartykułowane dźwięki, co miało oznaczać, że jego dusza jest całkiem zadowolona z istniejącej sytuacji.

Pociąg stanął.

— Mamol stacja! Jaki z ciebie leniuch! Tylko byś spał i spał!

— Czego mnie budzisz? Jeszcze jest bardzo wcześnie! Lepiej byś spał.

Michaś pokręcił noskiem.

— Nie, moja kochana! Muszę już zabrać się do pracy! Podaj mi moich żołnierzy!

Mama dała mu koszyczek. Żołnierze byli mocni, wielcy. Jeden miał nawet odłamaną kawałek szablę, co miało oznaczać, iż był najsilniejszy, niż inni.

Rozpoczęły się ćwiczenia.

Michaś znał tylko jedną konwencję: „baczości”. Ale i przy takich wiadomościach z zakresu

AMSTERDAM, 11 kwietnia. Marka polska 0.078

LONDYN, 11 kwietnia. Marka polska 15.928 czek, 16.928 gotówka za funt.

N. JORK, 11 kwietnia. — Warszawa 0.0269.

PRAGA, 11 kwietnia. (PAT). — Marki polskie 1.24 i pół—1.44 i pół. Marka polska 1.24 i pół—1.44 i pół.

WIEN, 11 kwietnia. (PAT) Warszawa 202—206. Marki polskie — 202—206

Rynek włókienniczy krajowy.

BIAŁYSTOK, 11 kwietnia. (A. W.) Karo 1100—1300, kastor kol. 600—900, zwyczajny 500—800, ciemny 800—1000, burka na welnianie ośniewie 1200—1500, na bawełnianie ośniewie 600—800, materiały paltotowe z podszew. 2800—3400, koce szagatowe za szt 5000—6000, komendantkie 1000—1500, szmaty zwyczajne za pud 3000, tybet 8000, beuer 4000.

Bawełna.

N. JORK, 10 kwietnia. (A. W.) Bawełna loco 17.90, na kwiecień 17.50, na lipiec 17.51, na sierpień 17.27. Dowóz do portów Atlant. i Golfo 11,700. Nowy Orlean 10 b. m., bawełna loco 16.63. W Bremie 10 b. m. bawełna amerykańska o godzinie 1-iej 128.50, o godz. 6-iej 124.90.

Obuwie.

WIEN, 10 kwietnia. (A. W.) — Obuwie męskie Rindboks czarne 15,000 koron, z naturalnej czarnej skóry krowiej 14,000—15,000, ręcznie szyte boxcalf i czarne chevreau 15,000—16,000, z brązowej skóry 22,000—23,000. Obuwie damskie boxcalf 18,000—19,000, z brązowej skóry 22,000—23,000, półbuty boxcalf i chevreau czarne 15,000—16,000, półbuty z brązowej skóry 14,500. Obuwie dla chłopców: Rindboks czarne 11,500, z brązowej skóry 14,500. Dla dziewcząt boxcalf czarne 11,500, lepsze 12,500.

Rynek skór.

ORLEAN, 10 kwietnia. (A. W.) — Ostatnio notowano za 100 kg: skóry stadników lekkie 27 fr., średnie 33.50, ciężkie 300, krowie 295, średnie 345, ciężkie 349.50, cielęce lekkie 658, średnie 601.50. Na skóry owcze i kozie tendencja wyżkowa. Skóry owcze zależnie od jakości 202.50—215, kozie skóry, lekkie 22, średnie 40, ciężkie 41, 0.

Trusty w Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 11 kwietnia. (Russpress) Zorganizowano dotąd w Rosji sowieckiej 54 trustów jednoczących 2.80 przedsiębiorstw i zatrudniających 756,000 robotników. Trusty potrzebują kapitału obrotowego w ilości 371,250 tys. rb. zł., lecz bolszewicy wypłacili dotąd zaledwie 194,000 rb. zł.

szutki wojskowej można osiągnąć zadziwiające rezultaty, jeśli tylko posiada się trochę dobrej woli, wiele zapłać i dużo wrodzonej inteligencji.

— Baczości! — ryczał Michaś basem i, nachmurzywszy te miejsca, na których ludzie dorośli posiadają zwykłe brwi, wsadzał żołnierza na plecy.

— No, wojaku, chodź się ubierać!

Michasia zszadono z ławki i poczęto ubierać!

W przedziale oprócz mamy, znajdowały się jeszcze dwie damy, które udawały, że im jest ta okoliczność, iż jadą koleją, najzupełniej obojętna. Jedna czytała książkę, druga ziewała.

Gdy mijali ich długi pociąg towarowy one nawet nie drgnęły, co Michaś oburzyło serdecznie.

— Jakże chytne! — myślał — nawet nie odwróciły głowy!

— Mamol Jakim sposobem koleje jedzie w nocy? Co?

Mama nie odpowiadała i zbiegała rzeczy Michaś.

— Mamol Jak ona jedzie w nocy?

— Jedzie! Jedzie! Nie nudź!

— A wilki? Mamol A wilki?

Matka znów milczała.

— Przecież wilki mogą ją zjeść. Dlaczego ona wcale się nie boi?

Ale widać i mama niezbyt orientowała się w tych sprawach, gdyż miał udzielić Michaśowi

„Zielona maska”.

Dwoistość roli rzekomego sobówtora.

Sensacyjny wypadek zdarzył się w roku bieżącym w jednym z miast włoskich. Sprawa jest natyle aktualna i ze względu na nazwiska bohaterów, drażliwa, że pisma włoskie nie podają bliższych szczegółów odnośnie osobistości, ani też miejscowości tego „romansu”. Początek był nieco banalny. Znany przemysłowiec włoski p. Miro Z. na maskaradzie sylwestrowskiej poznał, a raczej nie poznał, ale ujrzał piękną ze względu na swe kształty kobietę, której zielone domino i także maska zwróciło jego uwagę i zainteresowało.

Miro zaczął bacznie lornetować damę, aż wreszcie zachęcony czarownym uśmiechem „Zielonego domina” zaprosił ją do zawrotnego „shimmy”.

Słodki rytm porwał ich i oszłomił a wśród zawrotnych dźwięków tańca padły tylko dwa słowa:

— Kocham! — powiedział Miro.

— Kocham! — odpowiedziała „zielona maska”, ale wszelkie dalsze indagacje były daremne. Gdy przebrzmiały dźwięki orkiestry, młody przemysłowiec rozpoczął akt błagania:

— Powiedz kim jesteś? — prosił i uchylił maski...

Ale maska była niewzruszona. Cichym szeptem mówiła mu tylko wiele cudnych słów, od których coraz żywiej biły tętna Mira ale nie dowiedział się od niej nic...

Było już dobrze po północy, gdy stracił ją z oczu. Wier nerwowo przebiegał sale, kurtyarze i westibule gmachu starając się ujrzeć gdzie upragnioną zieleń.

Lecz była to gonitwa daremna, aż Miro zdecydował się wyjść na ulicę i tam przed gmachem „Kasy” patrzył na tłumy opuszczające maskaradę.

Mijały długie godziny, aż nareszcie o czwartej nad ranem wyszła ona. Była sama, skinęła na jedno auto. Szofer podjechał, ale jeszcze przed jej znalazł się przy niej Miro.

A ona spostrzegła go i stając przed nim szybkim ruchem zerwała z twarzy maskę i spojrzała mu w oczy.

— Patrz i zapamiętaj mnie! zawołała, w sekundę zaś potem trzasnęły drzwiczki, zawarczał motor i szczęście uleciało niktą gdzieś na zakręcie ulicy.

A Miro stał jak nieprzytomny. Nie miał siły jej gonić. Przed oczami miał jeszcze żar spojrzenia, cudowne harmonijne rysy i brwi Junony. Jak nieprzytomny powlókł się do domu.

jasnej odpowiedzi, zaproponowała mu, aby choć na minutę zamknął swój dziobek.

— Nie przeszkadzaj! Muszę cygara papy głębiej schować, gdyż znajduję jeszcze przy rewizji na granicy.

— Będą szukać?

— Oczywiście.

— Oni nie znajdą! A ja bym zaraz znalazł. Takbym cię łechtał, ażbyś się przyznała!

Jedną z dam uśmiechnęła się i zapytała mamę:

— Ile lat ma peni synek?

— Czternaście! — wyrwał się Michaś.

— Ma piąty rok! — odparła mama, nie zwracając na to uwagi, iż Michaś, jako chłopczyk dobrze wychowany i umiający się znaleźć w każdej sytuacji życiowej, już sam odpowiadał.

Michaś uważał za stosowne zwrócić na to uwagę swojej mamy.

— Jak ja odpowiadałem, to po co ty odpowiadasz! Ja także mam język w gębii...

Jaki duży chłopczyk, — mówiła dama. — Wygląda na sześć lat.

Tak. Wiele osób sądzi, że ma już siedem...

Michaś jest zadowolony i z radości począł tupać nogami. Przy tej okazji potracił jedną z dam, która z gniewem zaczęła coś mówić nie po polsku.

I odtąd chodził jak błądny, szukał wątku do nawiązania z nią łączności, pytał, przebiegał zauki miasta, lecz wszystko na próżno! Aż nagle stał się cud. Olo w parę dni później przechodząc przez pawilon mieszczący w sobie jeden z oddziałów fabryki ujrzał za stołem, pisać na maszynie, ja... „zieloną maskę”.

Przez chwilę niedowierzał własnym oczom. Ta sama twarz lecz skromny ubiór, to samo spojrzenie lecz miast dumy biła z niego pokora.

Więc poszedł do maszyny i zdumiony wyjąknął:

— Co pani tu robi?

A „zielona maska” skłoniła się skromnie szefowi i odpowiedziała:

— Ja przepisuję korespondencję niemiecką.

Szef skamieniał: głos był ten sam.

— Jakto, a bał maskowy?

Z kolei urzędniczka była zdumiona.

— O czym pan szef mówi? — zapytała.

A on czuł, że wszystko miesza mu się w głowie, więc wyjąknął „przepraszam” i uciekł.

Ale niepokój jego powiększył się odtąd jeszcze bardziej: był pewien, że to ja, a wszystko zdawało się temu przeczyć. Skąd ta urzędniczka, z pensją 120 lirów miesięcznie, mogła być tą cudną czarodziejką, co w zielonym domnie dumnie rozsiewała blaski swych szmaragdów, brylantów i pereł!

Nie. To złudzenie. Wier zrzucił się Miro w wir szafu i zabaw mając nadzieję, jeżeli nie odnajdzie cudnej „zielonej maski”, to przynajmniej „zaszałeć się” i zapomnieć o niej.

Trwało to z górą miesiąc, aż nagle będąc w kinie, gdzie produkowano obraz z nową gwiazdą włoską. Miro poznał ją na ekranie w roli czarownej i pięknej bohaterki.

Tak, tym razem to ona! Tak!

Miro już nie miał wątpliwości. Pobiegł do biura filmu.

— Gdzie mieszka diva X. — zapytał

— Tu i tu oto jej adres i nazwisko.

Za godzinę Miro był już u drzwi hotelu i po paru minutach rozmawiał z divą.

— Pani mnie nie poznaje? — zapytał.

Divą spojrziała zdumiona.

— Nie znam pana! (Ten sam głos!)

— A w Sylwestra... na maskaradzie... pani była w zielonym dominie?

— Gdzie??

— No tu... w M...

— W M. jestem dopiero od dwóch tygodni. Przez styczeń i luty nagrywałam w R.

A Miro w szale wrzasnął tylko „fałsz!” i wybiegł z hotelu.

I był jak błądny; bredził, płakał, przeklinał, modlił się... i szukał.

W marcu ze względu na bezpieczeństwo zamknięto go w domu dla obłąkanych.

I błądzi tam po celi i wciąż szuka. Tej trzeciej prawdziwej.

100 milj. mk. za jedną markę porcel.

W tych dniach odbyła się w Paryżu licytacja sławnego zbioru marek pocztowych Ferrari. Jeden z amerykańskich filatelistów nabył jedyny znany egzemplarz angielskiej marki Guyana z roku 1855 za okazyjną sumę 300000 franków, co wynosi mniej więcej około stu milionów naszych marek.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

na rachunek bieżący w kieszon.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczo-płciowe.

Łożysko Świątłom (Łompa Kwaśna).

Przyjmuję od 9-1 i od 4 do 6. Dla pan od 6-8.

Zawadzka Nr 1. 4846-16

Walne Zebranie Likwidacyjne Łódzkiego Patronatu nad Więźniami

z powodu rozwiązania patronatu przez pana ministra spraw wewnętrznych odbędzie się w środę, 12-go b. m., o godz. 8 wiecz. w Sali posiedzeń rady miejskiej (Pomorska 16).

208—1

— Boże! Zamilcz choć na sekundę!

Pojechali w dalszą drogę.

Teraz ławki były drewniane.

— Dlaczego są drewniane? — zapytał Michaś.

— Dlatego, że ty jesteś grupas! — odparła mama, mocno zdenerwowana. — Przez ciebie zapłaciłam cło i teraz musimy jechać trzecią klasą.

Przyszedł konduktor, zażądał biletów.

Michaś patrzył z szacunkiem nietyłe na niego, ile na maszynkę, którą dziurkował bilety.

— Ile chłopiec ma lat?

Michaś ucieszył się, iż może się pochwalić przed tak znakomitą osobą.

— Siódmy!

— Ma piąty rok! Piąty rok — krzyczała z przestrachem matka.

Ale Michaś zcponował.

— Opowiadaj to mamie komuś innemu, a nie panu konduktorowi! Wszyscy mówią, że mam siódmy rok, znaczy się — mam siódmy! A ty skąd możesz to wiedzieć?

— Trzeba dopłacić — rzekł poważnie konduktor.

Mama coś zapiszczała, lecz konduktor, oczywiście, stał po stronie Michaś.

Pojechali dalej.

— Mamol, dlaczego jesteś zganiowana? Doprawdy — jesteś śmieszna...

(Spolszczył W. P.)